

ROZDZIAŁ 19: PRZEZNACZENIE

Teoria przeznaczenia twierdzi, że wszystkie zdarzenia, a szczególnie zbawienie człowieka, są z góry ustalone przez Boga i nie zależą od wysiłków człowieka. Takie stwierdzenia opierają się głównie na Nowym Testamencie, szczególnie zaś na Liście św. Pawła do Rzymian, na rozdziałach 8 i 9. W rozdziałach tych (Rz 8:29-30, 9:11-13, 9:15-16, 9:21) św. Paweł kładzie duży nacisk na łaskę jako jedyną podstawę zbawienia i wybrania przez Boga. Inne wersety w Biblii mogą również być interpretowane jako wykazujące, że wszystko jest z góry przeznaczone przez Boga.

Z drugiej jednak strony istnieje wiele wersetów sprzecznych z tym poglądem. Na przykład fakt, że Bóg dał Adamowi i Ewie przykazanie, aby nie spożywali owocu z drzewa poznania dobra i zła (Rdz 2:17), oznacza, że upadek człowieka nie był przeznaczony przez Boga, ale spowodowało go nieposłuszeństwo człowieka. Jeśli Bóg przeznaczył upadek człowieka, to dlaczego patrząc na upadłego człowieka żałował, że go stworzył? (Rdz 6:5,6) Jeśli wszystkie działania człowieka są przeznaczone przez Boga, to każdy przypadek grzechu czy nieposłuszeństwa powinien również być przez Niego przeznaczony. Jeśli wszystkie grzechy i akty nieposłuszeństwa Bogu są przez Niego przeznaczone, to w takim razie dlaczego Bóg był niezadowolony z nieposłuszeństwa króla Saula i dlaczego żałował, że uczynił go królem (1Sam 15:11)? Wg Ewangelii św. Mateusza 7:7,8 Jezus powiedział: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje, kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą”, wyraźnie wskazując, że ludzkie wysiłki odgrywają decydującą rolę w kształtowaniu wydarzeń i że o życiu człowieka nie decyduje jedynie Boże przeznaczenie.

Ani upadek człowieka, ani odstępstwo króla Saula nie były przeznaczone przez Boga; były one wynikiem niespełnienia przez człowieka swojej odpowiedzialności. Bóg nie przeznaczył pierwotnie sądu ani kary dla upadłego człowieka. Bóg nie pragnie, aby człowiek cierpiał, na co wyraźnie wskazuje następujący werset: „Powiedz im: Na moje życie! - wyrocznia Pana Boga. Ja nie pragnę śmierci występного, a jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył. Zawróćcie, zawróćcie z waszych złych dróg! Czemuż to chcecie zginąć, domu Izraela?” (Ez 33:11). Gdy mieszkańcy Niniwy zawrócili ze złej drogi i okazali skruchę za grzechy, Bóg nie spełnił przepowiedni zburzenia ich miasta (Jon 3:10). Bóg bowiem powiedział w Księdze Ezechiela 33:14,15: „A kiedy powiem do występного: "Z pewnością umrzesz", on zaś odwróci się od swego grzechu i zacznie postępować według prawa i sprawiedliwości: oddaje zastaw, zwraca, co porwał, żyje według praw, które dają życie, nie dopuszczając się zbrodni, to z pewnością zostanie on przy życiu i nie umrze.”

Wielu uważa, że skoro Bóg jest Istotą Absolutną, to człowiek nie ma wpływu na bieg wydarzeń. Wtedy jednak żadne starania człowieka nie mogłyby zmienić przebiegu życia z góry przesądanego przez Boga - byłyby zbędne i bezużyteczne.

Jeżeli istnieje absolutne przeznaczenie i Bóg od początku wie, co się wydarzy, to jest odpowiedzialny za wszystko, co się dzieje. Czyli, że Bóg jest odpowiedzialny za wszelkie nieszczęścia i cierpienia każdego człowieka. Trudno też w takiej sytuacji określać jakiegokolwiek czynu w kategorii dobra lub zła, bo jeżeli i tak wydarzy się to, co Bóg przeznaczył, to nie mamy możliwości to zmienić. Nie jest to prawdą. Zło nie jest wynikiem Bożego przeznaczenia lecz pochodzi od człowieka, który wybiera niewłaściwie i zawodzi w spełnieniu swojej odpowiedzialności. Bóg niezmiernie cierpi, gdy to widzi.

Przeznaczenie woli Boga

Bóg jest absolutny, wieczny i niezmienny. Wola Boga musi również być absolutna, wieczna i niezmienna. A więc cel Boga, to że ideał stworzenia zostanie zrealizowany również jest absolutny. Ale jeśli osoba wybrana przez Boga do wypełnienia tej misji nie spełni swojej odpowiedzialności, Bóg dalej dąży do wypełnienia Swojej Woli, wybierając na jej miejsce inną osobę. Bóg pragnął, aby cel stworzenia został osiągnięty przez Adama. Gdy Adam nie spełnił pokładanych w nim nadziei, Bóg nie zmienił Swojej Woli. Dlatego posłał Jezusa i przez Niego jako Drugiego Adama pragnął osiągnąć zamierzony cel. Gdy i tym razem, Wola Boga nie została wypełniona do końca, Jezus obiecał, że powróci i dokończy misję. Podobnie kiedy Kain zabił Abła, to Bóg pracował z rodziną Noego, by przygotować przyjsie Mesjasza. Kiedy zawiodła rodzina Noego, Bóg wybrał Abrahama i dalej działał przez niego. Podobną prawidłowość możemy również zauważyć na innych przykładach: misję Mojżesza kontynuował Jozue, a Judasza Iskarioty - Maciej.

Wola Boga jest absolutna, ale jej urzeczywistnienie zależy od spełnienia przez człowieka swojej odpowiedzialności. Gdyby Adam i Ewa spełnili daną im przez Boga odpowiedzialność i nie spożyli owocu z drzewa poznania dobra i zła, zrealizowaliby Boży cel stworzenia. A więc chociaż Boża Wola jest absolutna, to proces jej wypełnienia jest przeznaczony jedynie warunkowo, bo zależy od wypełnienia odpowiedzialności przez konkretnego człowieka, albo grupę ludzi. Osoba lub osoby, których spełnienie odpowiedzialności jest kluczowe dla realizacji Woli Boga to „postacie centralne” Opatrzności. Chociaż odpowiedzialność człowieka jest niewielka w porównaniu z tym, co Bóg przygotowuje, niemniej oznacza to dla człowieka zdobycie się na 100% wysiłku i nietatwo jest ją wypełnić. Świadczą o tym liczne przykłady postaci centralnych, które na przestrzeni Opatrzności, nie zdołały wypełnić swej odpowiedzialności.



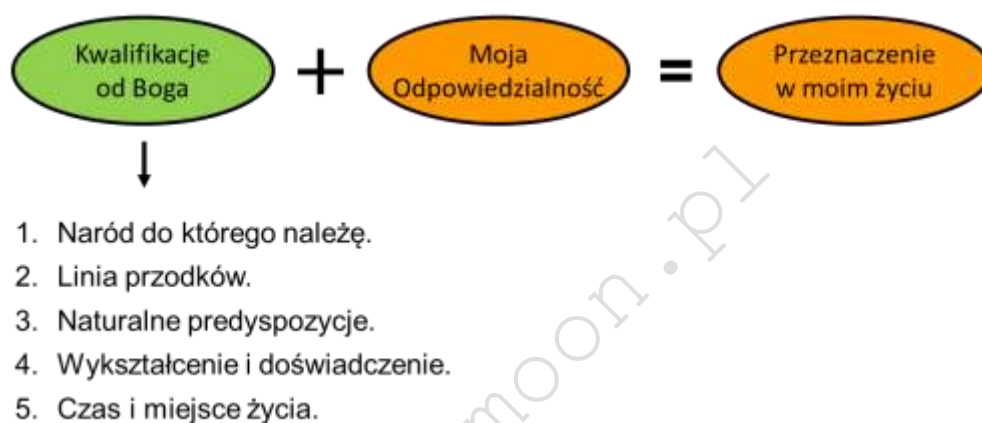
Również w naszym codziennym życiu otrzymujemy łaskę Boga tylko wtedy, gdy spełnimy naszą część odpowiedzialności: „A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem” (Jk 5:15); „twoja wiara cię ocaliła” (Mk 5:34); „Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje, kto szuka, znajduje: a kołaczącemu otworzą” (Mt 7:8). Oczywiście jest, że Bóg przeznacza człowiekowi Swoją łaskę, ale człowiek może otrzymać ją tylko wtedy, gdy spełni swoją odpowiedzialność.

Przeznaczenie dotyczące człowieka

Bóg nie przeznaczył w sposób absolutny, że Adam i Ewa zostaną dobrymi prarodzicami ludzkości. Adam i Ewa mogli się nimi stać jednak warunkiem było spełnienie przynależnej im części odpowiedzialności, czyli przestrzeganie Bożego zakazu „nie spożywaj”. Podobnie jest z upadłą ludzkością: Bóg nie przeznacza w sposób absolutny jakim człowiekiem stanie się każdy z nas, chociaż pragnie, aby każdy osiągnął doskonałość. Czy tak będzie, zależy od tego, na ile wypełnimy naszą odpowiedzialność.

A zatem, czy Bóg w ogóle przeznacza cokolwiek człowiekowi, a jeśli tak, to w jakim stopniu? Tak, Bóg wyznacza człowiekowi pewną misję. Jest to oparte o posiadane przez nas kwalifikacje odpowiednie do jej wypełnienia. Kwalifikacje te obejmują naród, w którym się urodziliśmy, linię przodków z nagromadzonymi zasługami, z której pochodzimy, naturalne predyspozycje odpowiednie dla danej misji, właściwe wykształcenie, praktyka i doświadczenie konieczne do jej spełnienia i odpowiedni czasie i miejsce urodzenia.

Jednakże, jeżeli nawet jakaś osoba posiada wszystkie te kwalifikacje i jest przeznaczona przez Boga do spełnienia pewnej misji, to to, czy ją spełni, czy nie, nie jest przeznaczone przez Boga. Podjęcie i wypełnienie każdej misji jest uzależnione od spełnienia naszej części odpowiedzialności. Jeżeli wypełnimy naszą odpowiedzialność, to będziemy w stanie spełnić misję, do której został wybrany. Jeżeli nie wypełnimy swojej odpowiedzialności, nie będziemy mogli stać się osobą jaką Bóg pragnie.



Każdy człowiek jest wybrany przez Boga do realizacji jakiejś misji. Każdy człowiek jest postacią centralną ze specjalnymi kwalifikacjami do wypełnienia naszej misji. Kiedy nie udaje nam się wypełnić naszej odpowiedzialności Bóg musi poszukać kogoś na nasze miejsce.

Fakt, że Bóg tak szczególnie wybiera i przygotowuje osoby na postacie centralne oznacza, że nie należy się z nimi bezpośrednio porównywać. Każdy z nas jest wybrany do tej misji, która jest obecnie przed nami i musi włożyć 100% wysiłku aby ją wypełnić. Naszą rolą nie jest wypełnienie misji innej osoby i stanie się takim jak ona, ale wypełnienie naszej misji i stanie się pełnią potencjału, który posiadamy.

Wersety wydające się potwierdzać doktrynę o przeznaczeniu

Jak mamy interpretować te wersety biblijne, które zdają się wskazywać na to, że wybranie i zbawienie człowieka są przeznaczone z góry? Na przykład, jak rozumieć słowa św. Pawła w Liście do Rzymian 8:29.30: „*Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył... Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą*”?

Wszechwiedzący Bóg wie, kto ma potrzebne kwalifikacje, aby zostać postacią centralną w opatrności. Powołuje więc na postacie centralne tych, których „*poznał*” wcześniej. To powołanie nie daje gwarancji, że zostanie się „*usprawiedliwionym*” i „*obdarzonym chwałą*”. Może to nastąpić tylko wtedy, kiedy powołana przez Boga osoba wypełni swoją odpowiedzialność. Ponieważ

niniejszy werset nie wspomina o odpowiedzialności człowieka, można na jego podstawie wysnuwać błędny wniosek, że chwała od Boga jest przedmiotem absolutnego przeznaczenia.

W podobnym duchu należy również interpretować fragment: *„Ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, nad kim się lituję.”* (Rz 9:15) Pozornie świadczy on o tym, że wybranie do misji i łaska zależą wyłącznie od Boga. Bóg ma prawo wybierać kogo chce i okazywać miłosierdzie komu chce. Jednakże, gdy Bóg wybierze już daną osobę, to wówczas jej pragnienia, nadzieje, modlitwy i wysiłki decydują o tym, w jakim stopniu Bóg faktycznie może się nią posłużyć. Celem powyższego wersetu jest podkreślenie potęgi i łaski Boga, nie jest jednak ich celem zaprzeczenie roli odpowiedzialności człowieka.

W Liście św. Pawła do Rzymian 9:10-13 czytamy, że Bóg kochał Jakuba i nienawidził Ezawa, kiedy znajdowali się jeszcze w łonie matki, choć żaden z nich nie uczynił ani nic złego, ani dobrego. Dlaczego Bóg wyróżniał jednego z braci? Choć dokładniejsze wyjaśnienie tej kwestii zostanie przedstawione w następnych rozdziałach, ogólnie można powiedzieć, że Jakub który był „kochany” przez Boga, nie mógł otrzymać Bożej łaski bezwarunkowo. Aby faktycznie otrzymać miłość Boga, Jakub musiał spełnić swoją odpowiedzialność. Gdyby Ezaw spełnił swoją odpowiedzialność, to chociaż był „znenawidzony” przez Boga (dla pewnych opatrnościowych przyczyn, które będą wyjaśnione później), również otrzymałby błogosławieństwo Bożej miłości.

Doktrynę o absolutnej predestynacji propagowało wielu religijnych ludzi. Ci ludzie błędnie wierzyli, że spełnienie Woli Boga zależy wyłącznie od Jego zbawczej łaski i działania. Przyczyną tego przekonania był brak zrozumienia, że współdziałanie Boga i człowieka jest niezbędnym warunkiem wypełnienia opatrności.

Zrozumienie roli odpowiedzialności człowieka, której wypełnienie jest niezależne od Boga, pozwala pogodzić okrutną rzeczywistość świata w którym żyjemy z nieskończoną miłością, jaką Bóg obdarza człowieka.

ROZDZIAŁ 20: CHRYSOLOGIA

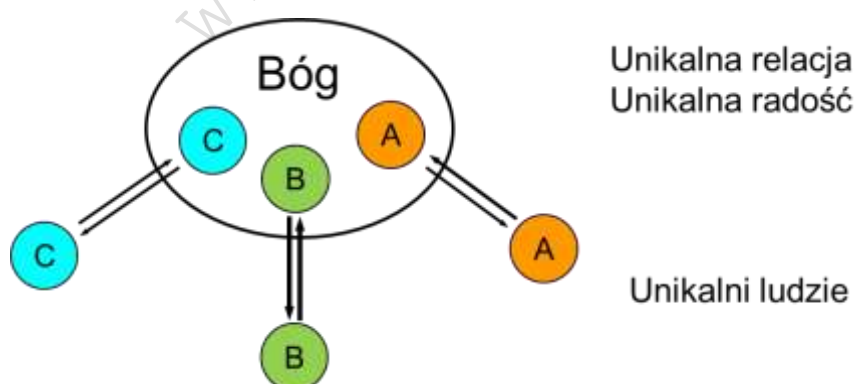
Chrystologia próbuje odpowiedzieć na pytania dotyczące Trójcy Świętej, czyli związku jaki istnieje między Bogiem, Jezusem, Duchem Świętym oraz człowiekiem. Kontrowersje wokół problematyki chrystologii doprowadziły do doktrynalnego i duchowego podziału w Chrześcijaństwie. Klucz do rozwiązania tych podziałów leży we właściwym zrozumieniu pierwotnej wartości i godności człowieka.

Gdyby Adam i Ewa udoskonali się i stali prawdziwymi istotami ludzkimi, prawdziwym mężem i żoną oraz Rodzicami Prawdziwymi, dającymi życie potomkom będącym ucieleśnieniem dobra, to nie byłoby powodu przyjścia Mesjasza i również tej dyskusji chrystologicznej.

Wartość człowieka, który wypełnił cel stworzenia

Jaka byłaby wartość Adama i Ewy, gdyby osiągnęli dojrzałość? Jest to wartość wynikająca z relacji do Boga. Kiedy człowiek osiąga cel stworzenia to staje się istotą, w której mieszka duch Boga (1Kor 3:16), posiada boską naturę i jest zjednoczony z Bogiem w sercu. Taki człowiek jest osobą, która, jak to powiedział Jezus „*jest doskonała, jak doskonały jest Ojciec Niebieski*” (Mt 5:48). Wobec tego taka prawdziwa osoba jest widzialnym ucieleśnieniem Boga na ziemi.

Człowiek został stworzony jako dziecko Boga, po to aby Bóg mógł odczuwać radość i szczęście płynącą z relacji pomiędzy Rodzicem i Dzieckiem. Wszystkie istoty ludzkie odzwierciedlają uniwersalne aspekty Boga, stąd wszystkie mają wspólną naturę. Jednakże każdy człowiek odzwierciedla również pewne niepowtarzalne przymioty Boga. Dlatego nie ma dwóch takich samych osób. Gdyby Bóg stworzył gdziekolwiek w całym kosmosie choćby dwie osoby, które posiadałyby dokładnie takie same cechy, to byłoby to bezcelowe. Ponieważ człowiek jest stworzony, aby żyć wiecznie, to Boże pragnienie doznawania radości przez danego człowieka jest wystarczająco zaspokojone przez tego właśnie człowieka. A zatem osoba, która osiągnęła cel stworzenia, jest istotą unikalną, niepowtarzalną w całym wszechświecie.



Dodatkowo człowiek został stworzony, aby panować nad światem bezcielesnym przy pomocy swojej osoby duchowej i nad światem cielesnym przy pomocy swojej osoby fizycznej. Tylko on może sprawić, że te dwa światy nawiążą relację i stworzą zjednoczony kosmos, będący doskonałym obiektem Serca Boga.

Wyobraźmy sobie wspaniałą maszynę, zbudowaną z tak wyjątkowych części, że gdy jedna się zepsuje, nie można jej ani wymienić ani zastąpić inną. W takiej maszynie wartość każdego,

nawet najmniejszego elementu, jest taka sama jak wartość całości. Podobną rolę we wszechświecie odgrywa każdy człowiek. Może się nam wydawać, że niewiele on znaczy, tymczasem jego wartość jest równa wartości całego kosmosu.

Jezus, a osoba, która wypełniła cel stworzenia

Gdyby Adam wypełnił cel stworzenia, to najpierw on sam, a następnie jego potomkowie zostaliby drzewami życia. Człowiek grzeszny nie może sam stać się drzewem życia, potrzebuje on pomocy Mesjasza, który musi zaszcześcić wszystkich ludzi. Drzewem życia opisanym w Piśmie Świętym jest Jezus. A zatem doskonały Adam, symbolizowany przez drzewo życia w ogrodzie Eden, oraz Jezus, który porównywany jest do drzewa życia w Apokalipsie św. Jana 22:14, są identyczni w tym sensie, że obaj są osobami, które osiągnęły Ideał stworzenia. W takim razie, czy Jezus jest istotą ludzką? Tak. Jest on osobą, która osiągnęła Ideał stworzenia, przykładem takiego człowieka, jaki był pierwotnie stworzony. Wartości takiego człowieka nie da się porównać z wartością człowieka upadłego. Nikt i nic nie może mieć większej wartości niż osoba, która wypełniła ideał stworzenia. Dlatego w Biblii mówi się o tym, że Jezus jest człowiekiem, na przykład: 1Tm 2:5, Rz 5:19, 1 Kor 15:21, Dz 17:31.

Powszechna wiara Chrześcijan w boskość Jezusa ma rację bytu, ponieważ będąc doskonałym człowiekiem Jezus osiągnął stan całkowitej jedności z Bogiem. Stwierdzenie, że Jezus jest człowiekiem, który wypełnił cel stworzenia nie umniejsza w żadnym wypadku Jego wartości. Gdyby Adam i Ewa nie upadli, ale stali się osobami o takiej wartości, to wówczas przyjście Jezusa nie byłoby konieczne. Byłoby naprawdę wielkim błędem przypuszczać, że wartość człowieka upadłego można porównać z wartością Jezusa tylko dlatego, że Jezus był istotą ludzką.

Upadły człowiek nie posiada w sobie wartości prawdziwego człowieka. Upadek zepchnął nas tak nisko, że nawet zazdrościmy aniołom, istotom stworzonym pierwotnie dla naszej posługi. Upadły człowiek nie jest w stanie zgłębić Bożego Serca i pojąć Bożej Woli, najczęściej mając o tym bardzo mgliste pojęcie. Takiej osoby nie można porównać z Jezusem, który nie tylko głęboko rozumiał i odczuwał Wolę i Serce Boga, lecz także doświadczał Bożego Serca w swoim codziennym życiu.

Zasada nie umniejsza wartości Jezusa, lecz podnosi prawdziwą wartość wszystkich ludzi, którzy jeżeli wypełnią cel stworzenia, to staną się jak On całkowicie zjednoczeni z Bogiem.

Czy Jezus jest Bogiem?

Kiedy Filip zwrócił się z prośbą do Jezusa o pokazanie Boga, Jezus odpowiedział: „*Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie?*” (J 14:9-10) Ewangelia Św. Jana mówi o Jezusie w następujący sposób: „*Na świecie było [Słowo] a świat stał się przez nie, lecz świat Go nie poznał.*” (J 1:10) Sam Jezus zaś tak powiedział o sobie: „*Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: zanim Abraham stał się, JA JESTEM.*” (J 8:58) Wersety powyższe umacniają wielu Chrześcijan w przekonaniu, że Jezus jest Bogiem Stwórcą.

Jezusa można określać mianem Boga, ponieważ jako człowiek, który wypełnił cel stworzenia, Jezus pozostawał w jedności z Bogiem i posiadał boską naturę. Błędem jest jednakże uważać, że Jezus i Bóg to ta sama Osoba. Boga i Jezusa łączy więź, którą można porównać do

zależności między umysłem i ciałem. Umysł wyraża się przez ciało i z tego powodu ciało może być postrzegane jako „drugie ja” umysłu; lecz to bynajmniej nie prowadzi do wniosku, że ciało jest umysłem. Analogicznie: Jezus osiągając jedność z Bogiem i stając się ucieleśnieniem Boga, może być postrzegany jako „drugie ja” Boga; to jednakże nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że Jezus jest Bogiem.

Bóg stworzył wszystko od najmniejszej istoty do największej, mając wizję Adama jako pana wszelkiego Stworzenia. W takim razie Jezus jako osoba, która urzeczywistniła cel stworzenia, był osobą, której wizję miał Bóg przed stworzeniem świata. W tym sensie Jezus istniał od początku. Podobnie, mimo iż na podstawie swego rodowodu Jezus był potomkiem Abrahama, to ponieważ przyszedł, aby odrodzić całą ludzkość z pozycji doskonałego Adama, więc w tym sensie istniał wcześniej. Także, gdy Filip poprosił Jezusa, aby pokazał mu Boga, to ponieważ Boga może w pełni doświadczyć tylko osoba, która jest doskonała, a Filip nie był jeszcze doskonały, więc Jezus nie miał innego wyboru, jak tylko wskazać na samego siebie.

Gdyby Jezus był Bogiem, wówczas po zmartwychwstaniu byłby tożsamy z Bogiem, a nie siedziałby po prawicy Ojca, wstawiając się za nami (Rz 8:34). Gdyby Jezus był Bogiem, jak mógłby wstawiać się do samego siebie? Kiedy modlił się, wskazał wyraźnie, że nie jest Bogiem, nazywając Boga Ojcem (J 17:1). Gdyby Jezus był Bogiem, to jakże Szatan mógłby Go kusić (Mt 4:1), torturować i doprowadzić do Jego ukrzyżowania? Szczególnym dowodem na to, że Jezus nie jest Bogiem jest wołanie na krzyżu: „Boże mój. Boże mój, czemuś mnie opuścił” (Mt 27:46).

Konieczność odrodzenia

Jezus powiedział do Nikodema: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć Królestwa Bożego.” (J 3:3) Dlaczego upadli ludzie muszą się na nowo narodzić? Gdyby Adam i Ewa zrealizowali ideał stworzenia i stali się Prawdziwymi Rodzicami ludzkości, wówczas wydaliby na świat dzieci wolne od grzechu pierworodnego oraz ustanowiliby Królestwo Niebieskie na ziemi. Jednak Adam i Ewa upadli, stali się złymi rodzicami i zapoczątkowali piekło na ziemi. Upadli ludzie nie mogą ujrzeć Królestwa Bożego, dopóki nie narodzą się na nowo jako niebiańskie dzieci wolne od grzechu pierworodnego.

Tylko miłość rodziców może dać początek nowemu życiu, więc kim więc są niebiańscy rodzice, którzy oczyszczą nas z grzechu pierworodnego i umożliwią wejście do Królestwa Bożego? Rodzice obciążeni grzechem pierworodnym nie mogą tego uczynić. Takim Rodzicem miał stać się Adam, ale upadł. O Jezusie Pismo Święte mówi jako o „ostatnim Adamie” (1Kor 15:45) i „Ojcu Przedwiecznym” (Iz 9:5), więc to Jezus przyszedł jako Prawdziwy Ojciec, by odrodzić ludzkość. Jednak, aby odrodzić upadłych ludzi, potrzebny jest nie tylko Prawdziwy Ojciec, lecz także Prawdziwa Matka. To Duch Święty został zesłany jako Prawdziwa Matka, która pociesza i porusza ludzkie serca. To dlatego Jezus powiedział Nikodemowi, że nikt nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego, jeżeli nie narodzi się na nowo w Duchu Świętym (J 3:5).

Ponieważ Jezus przyniósł tylko duchowe zbawienie, a Duch Święty działa też tylko w sferze duchowej jest to tylko duchowe odrodzenie. Jeżeli więc wierzymy w Jezusa, wówczas natchnieni Duchem Świętym, otrzymujemy miłość duchowych Prawdziwych Rodziców. Dzięki tej miłości zstępuje na nas nowe życie, a nasze osoby duchowe odradzają się. Ponieważ ludzie upadli duchowo i fizycznie, to każdy musi się odrodzić duchowo i fizycznie. Dlatego Chrystus musi powrócić na ziemię, aby umożliwić ludzkości fizyczne odrodzenie.

Trójca Święta

Doktryna Trójcy Świętej do dziś pozostaje jedną z największych tajemnic teologii chrześcijańskiej. Chrześcijanie zgodnie uważają, że Bóg, jest Bogiem w Trójcy i wierzą, iż Bóg objawia się jako jedna z trzech osób: Ojciec, Syn lub Duch Święty.

Gdyby nie nastąpił upadek człowieka, Bóg nie musiałby zsyłać Jezusa i Ducha Świętego dla zbawienia człowieka. Adam stałby się świętym synem Boga, a Ewa świętą córką Boga. Byliby wówczas prawdziwym mężem i żoną ześrodkowanymi w Bogu. Gdyby Adam i Ewa zjednoczyli się jako Rodzice Prawdziwi, to wtedy razem z Bogiem utworzyliby „Trójcę pierwotną” ześrodkowaną w Sercu i Ideale Boga. Niestety, w wyniku upadku Adam i Ewa, postawili Szatana w centrum. Podobnie uczynili ich potomkowie, budując zepsute i zdemoralizowane społeczeństwo. Aby odrodzić ludzkość, Bóg posyła Jezusa i Ducha Świętego, którzy stanęli w pozycji drugiego Adama i drugiej Ewy i jako Rodzice Prawdziwi są źródłem duchowego odrodzenia. Ponieważ spełniają oni tylko misję duchowych Rodziców Prawdziwych, więc Jezus musi powrócić jako Pan Powtórnego Przyjścia, stać się Prawdziwym Ojcem i wraz z Prawdziwą Matką, stojącą w pozycji trzeciej Ewy wypełnić misję Prawdziwych Rodziców. To otworzy ludzkości drogę do odrodzenia duchowego i fizycznego.

